

Wyrok ETS o filtrowaniu sieci w ramach ACTA

27 stycznia 2012

Zmuszanie dostawców internetu do wdrożenia systemów filtrowania treści w celu walki z piractwem jest sprzeczne z Kartą Praw Podstawowych UE. Rozwiązanie takie mogłoby zostać wprowadzone w ramach realizacji ACTA, ale wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oznacza, że podpisane dziś porozumienie narusza unijne prawo – podały media, podkreślając sensacyjność tej wiadomości. Wspomniany wyrok rzeczywiście zapadł, ale nie ostatnio, tylko... w listopadzie 2011 roku.

Wyrok ETS dotyczy sprawy wytoczonej przez belgijską organizację SABAM, działającą w imieniu autorów, kompozytorów i właścicieli treści, przeciwko dostawcy internetu Scarlet Extended. W pozwie z 2004 roku SABAM zarzuciła tej firmie, że nic nie robi, aby zapobiec nielegalnemu pobieraniu plików przez użytkowników korzystających z jej usług. Trzy lata później belgijski sąd nakazał Scarlet wprowadzenie mechanizmu automatycznego filtrowania treści.

Scarlet wniosła odwołanie od tego wyroku do Sądu Apelacyjnego w Brukseli, argumentując, że jest on sprzeczny z prawem unijnym. W kwietniu 2011 roku przywoływaliśmy w Dzienniku Internautów opinię Rzecznika Generalnego ETS, zgodnie z którą nakaz filtrowania sieci nałożony na dostawcę internetu narusza prawa podstawowe. Wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, wydany 24 listopada 2011 roku, okazał się zgodny z tą opinią.

Według ETS nakaz belgijskiego sądu de facto nałożył na dostawcę internetu obowiązek sprawowania ogólnego nadzoru, co jest sprzeczne nie tylko z Dyrektywą o Handlu Elektronicznym, ale i z Kartą Praw Podstawowych UE, na co zwracają dziś media, które na fali sprzeciwu wobec ACTA „odkopały” ten wyrok. W

komunikacie wydanym wówczas przez Trybunał można było przeczytać:

„Co więcej, skutki takiego nakazu nie ograniczyłyby się do Scarlet, gdyż sporny system filtrowania może naruszać także prawa podstawowe jej klientów, a mianowicie ich prawo do ochrony danych osobowych oraz wolność otrzymywania i przekazywania informacji, chronione Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej (...) Po drugie, istnieje ryzyko, że omawiany nakaz naruszyłby wolność informacji, ponieważ system ten mógłby nie rozróżniać w wystarczającym stopniu niezgodnej z prawem zawartości i zgodnej z prawem zawartości, skutkiem czego jego wdrożenie mogłoby doprowadzić do blokady połączeń o zawartości zgodnej z prawem.”

Jest to bez wątpienia ważny wyrok z punktu widzenia ochrony praw internautów, ale – wbrew temu, co sugerują media – nie zapewni on braku ingerencji operatorów w przesyłane treści. Dlatego decyzją Trybunału nie przejęła się np. IFPI (organizacja ochrony praw autorskich przemysłu nagraniowego). Jej dyrektor generalny Frances Moore stwierdził, że decyzja sądu nie ma wpływu na formy współpracy dostawców usług internetowych z właścicielami praw popierane przez IFPI, takie jak systemy stopniowego reagowania i blokowanie konkretnych witryn internetowych, które już funkcjonują w wybranych krajach Europy.

Inaczej mówiąc, dostawcy internetu mogą wprowadzić filtrowanie sieci w ramach tzw. samoregulacji. Wystarczy, że właścicielom praw autorskich uda się ich namówić do „współpracy”.

O czym jeszcze warto pamiętać, przywołując wyrok ETS? Otóż obywatele polscy nie podlegają ochronie z tytułu Karty Praw Podstawowych UE. W październiku 2007 roku rząd Jarosława Kaczyńskiego zdecydował, że Polska przyjmie tzw. protokół brytyjski ograniczający stosowanie KPP. Rząd Donalda Tuska podtrzymał tę decyzję.

Pisaliśmy dziś, że polski premier zgodził się na podpisanie ACTA w dużej części dlatego, że taką samą decyzję podjęli jego „koledzy po fachu” z innych krajów UE. Powstaje pytanie, co zrobi Tusk, jeśli nie zechcą oni ratyfikować porozumienia ze względu na jego sprzeczność z KPP (o ile uda się ją udowodnić)? Miejmy nadzieję, że i w takim przypadku popłynie z prądem...

Opracowanie: Anna Wasilewska-Śpioch

Na podstawie: PAP

Źródło: [Dziennik Internautów](#)